

# Wikingowie z Truso

**Niedaleko Elbląga, nad brzegiem jeziora Drużno tysiąc lat temu funkcjonowała portowa osada rzemieślniczo-handlowa Wikingów - emporium. Jej badacz - Marek Jagodziński - przygotował poświęconą jej, otwartą wczoraj, wystawę.**

Pierwsza wzmianka o Truso pojawiła się w zapiskach Wulfstana - wysłannika angielskiego króla Alfreda Wielkiego. Około roku 980 odbył on podróż morską z Hedeby (obecnie Haithabu na terenie północnych Niemiec) do położonego w rejonie Wisły Truso. Jego przekaz w swojej chorografii, przełożonej na język anglosaski przez Alfreda Wielkiego, zamieścił Orozjusz. Dokument ten trafił w XVI wieku w ręce oksfordzkiego geografa Richarda Hakluyta, który odnotował w swoim wielkim dziele opisującym historię żeglugi i odkryć Anglików podróż Wulfstana z Hedeby do Truso - z zaznaczeniem, że "w pobliżu Gdańska leży".

Publikacja wzbudziła wśród badaczy szerokie zainteresowanie tematem Truso. Pojawiło się wiele hipotez dotyczących jego lokalizacji, wskazywano na przykład wybrzeże Sambii. Dopiero w 1982 roku podczas badań archeologicznych na wschodnim brzegu jeziora Drużno - prowadzonych w ramach akcji *Archeologiczne Zdjęcie Polski* - elbląski badacz dr **Marek Jagodziński** odkrył pozostałości po Truso. - *Miałem trochę szczęścia, że weszła tam głęboka orka, dzięki której światło dzienne ujrzały zabytki. Jechałem wtedy na rowerze i aż mnie zatkało, kiedy po deszczu zobaczyłem leżące na polu lśniące znaleziska* - powiedział Marek Jagodziński.

Odnalezioną osadę założyli w końcu VIII w. Wikingowie

duńscy - istniała do połowy XI w. Była rozmiarami porównywalna do największych ówczesnych portów bałtyckich, jak np. Hedeby, Birka i Wolin. Stanowiła też ważne centrum dalekosiędnego handlu, o czym świadczą przedmioty pochodzące z Nadrenii lub Bizancjum. - *Zlokalizowaliśmy cztery części osady: 600-metrowy pas basenów, część rzemieślniczo-handlową, rów graniczny i część rzemiosła cięższego wraz z domami i ostatnia strefa, gdzie mieszkali niewolnicy i biedna część społeczeństwa* - wyjaśnia Marek Jagodziński. Badania utrudniał brak znalezisk drewnianych - w głębokim mule był tylko jeden kołek z drewna iglastego, do którego nie można było zastosować metody datowania dendrochronologicznego. - *Zachowały się natomiast ślady po tym drewnie, paleniska, ślady ław, ślady po słupach, glina z odciskiem plecionki oraz zarysy łodzi* - tłumaczy archeolog.

Na wystawie w muzeum zaprezentowane są wszystkie ważne znaleziska - przedmioty użytkowe i ozdobne oraz narzędzia. Można zobaczyć



**Opowiada dr Marek Jagodziński, słucha przewodniczący Rady Muzealnej Biskupina prof. Bogusław Gediga**  
 *fot. Tomasz Rogacz*

m.in. rzadkie monety duńskie, angielskie i srebrne arabskie, nity łączące klepki łodzi, fragment kompasu słonecznego, klucze nożycy, osełki, haczyk na ryby, noże, sierp, przęśliki, igielniki, groty strzał, raki, ciosło żelazne, dłuto, kowadełko, szczypcy żelazne, a także wspaniałe ozdobne zawieszki przedstawiające Walquirię i zapinki, szklane paciorki mozaikowe. Ciekawostką są fragmenty wag i odważniki kuboaktaedryczne, które wg

najnowszych badań spełniały również rolę pieniędzy. Wycieknięty jest także model fragmentu portu i osady wikingowskiej oraz rekonstrukcja izby mieszkalnej z paleniskiem i typową ławą drewniano-ziemną usytuowaną wzdłuż ściany. Zwiedzanie ułatwiają opisy, które przygotowali Marek Jagodziński i Anna Grossman. Wszystkie eksponaty pochodzą z Muzeum w Elblągu, a wystawa będzie czynna do końca października.

Marek Jagodziński wraz z grupą przyjaciół zawiązał Stowarzyszenie Miłośników Truso, którego statutowym celem jest wspieranie inicjatyw zmierzających do budowy repliki osady. Jest już opracowana koncepcja, projekty i plany zabudowań. - *Czekamy tylko na ruch władz w tym kierunku, które też mają w swojej strategii rekonstrukcję Truso* - powiedział dr Jagodziński.

**TOMASZ ROGACZ**

## Z KALENDARIUM BISKUPIŃSKIEGO DANUTY PIOTROWSKIEJ

*Kalendarium dla Gazety Biskupińskiej w roku 2005 rozpoczyna kontynuacja roku 1952. Wydarzenia z lat poprzednich drukowaliśmy w ostatnich numerach.*

**1952**

◆ **16 lipca** - Archeologiczny Obóz Szkoleniowy (AOS) w Biskupinie dla studentów kierunku historii kultury materialnej (hkm) odwiedziła dr Zofia Podkowińska (1894-1973), kustosz w PMA w Warszawie. Kierunek hkm wprowadzono na Uniwersytetach Warszawskim, Jagiellońskim i Poznańskim, zarządzeniem Ministra Szkół Wyższych i Nauki od po-

czątku roku akademickiego 1950/51, wzorem ZSRR, zgodnie z obowiązującą stalinowską wersją marksizmu-leninizmu. Studia te łączyły w jeden kierunek dotychczasową prehistorię, etnologię i archeologię klasyczną, uznawane za kierunki "burżuazyjne". Kierownikiem studiów hkm na UW został prof. K. Michałowski (1901-1981) - archeolog klasyczny, na UP prof. W. Hensel - prehistoryk i specjalista od

archeologii dawnej Słowiańszczyzny ze szkoły prof. J. Kostrzewskiego, a na UJ prof. K. Dobrowolski (1894-1987) - etnograf i socjolog. Kierunek hkm istniał na uniwersytetach do 1955 r., po czym powrócono do nauczenia archeologii jako odrębnego kierunku studiów, z podziałem na archeologię pradžejową (zwaną też prahistoryczną lub pierwotną) oraz archeologię śródziemnomorską.

◆ Kierownikiem AOS był dr Zdzisław Rajewski (22 X 1907 - 2 VI 1974) - dyrektor warszawskiego PMA i kierownik badań w Biskupinie. Szkolenie na obozach

przeprowadzano zgodnie z zasadami metodologii marksistowskiej, postulującej "badanie historii najdawniejszych społeczeństw w oparciu o metodę dialektyczną, materialistyczną". Pod kierunkiem prof. Z. Rajewskiego, przy udziale licznych znakomitych wykładowców i znacznej liczby instruktorów, zapoznawano studentów hkm (wśród nich przyszłych archeologów) praktycznie z metodami i technikami terenowych badań archeologicznych, metodami analiz laboratoryjnych, archeologią doświadczalną, z metodologią marksistowską i

"socjalistyczną dyscypliną pracy."

◆ **23 lipca** - kierownictwo naukowe AOS odbyło wstępną konferencję dotyczącą organizacji II turnusu, na której ustalono program zajęć i tok szkolenia. Regulamin m.in. przewidywał dla uczestników następujące stopnie kar: 1) nagana w obrębie grupy, 2) nagana publiczna, 3) nagana publiczna z wnioskiem o odnotowanie w aktach uniwersyteckich, 4) wydalenie z obozu i niezaliczenie roku. Rozdzielono poszczególne zespoły studentów pomiędzy instruktorów.

*ciąg dalszy w następnym numerze*